

## KATARSKIE PIENIĄDZE FINANSOWAŁY HEZBOLLAH?

---

Amerykańskie media łączą prominentnych członków rodziny królewskiej z Kataru z finansowaniem jednej z najbardziej antyamerykańskich organizacji na całym Bliskim Wschodzie czyli Hezbollahem. Rodzą się istotne pytania czy obecna sprawa, nagłośniona przez zblizoną do prawicy stację Fox News, wpłynie na zaostrzenie polityki administracji Donalda Trumpa względem regionalnego sojusznika. W Europie już od dawna wobec Kataru są wysuwane mocne oskarżenia o transfery pieniędzy do różnych struktur radykalnych i terrorystycznych.

Katar przynajmniej formalnie należy do grona istotnych bliskowschodnich sojuszników Stanów Zjednoczonych. Szczególnie, jeśli weźmie się pod uwagę fakt obecności w tym państwie grupy niemal 10 tys. amerykańskich wojskowych (dla porównania w Polsce będzie to ok. 5 tys.). Co więcej, to właśnie w tym miejscu swoją wysuniętą kwaterę ma amerykańskie dowództwo geograficzne US CENTCOM. W bazie Al Udeid rozlokowane są również maszyny amerykańskich sił powietrznych. Jednakże, stacja telewizyjna Fox News wskazała, że to właśnie z Kataru mogą płynąć pieniądze na działanie jednej z najbardziej antyamerykańskich organizacji w regionie czyli Hezbollahu.

**Czytaj też:** [Kluczowy amerykański dowódca z wizytą na Bliskim Wschodzie](#)

Tego samego libańskiego Hezbollahu, który jest uznawany za kluczowe narzędzie Iranu w realizacji zadań względem Izraela czy też obecnie Syrii. Amerykańscy dziennikarze wysunęli takie oskarżenia wobec Kataru, gdyż pojawił się raport jednej z prywatnych firm zajmujących się bezpieczeństwem, a śledzącej zamówienia i generalnie transfery broni obejmujące podmioty z Kataru. Według dossier, obejmującego m.in. efekty działań operacji typu żądło, w pomoc finansową dla Hezbollahu miała być zaangażowana jedna z osób należących do tamtejszej rodziny królewskiej (rodzina Al Thani).

Obecne doniesienia mają obejmować udokumentowane wątki całej sprawy, a datowane od początku 2017 r. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że Jason G. (mający doświadczenie zdobywane wcześniej w służbach specjalnych), będący osobą odpowiedzialną za swoiste prywatne śledztwo, miał być „proszony” o powstrzymanie się przed ujawnianiem swojej wiedzy na temat zaangażowania katarskich decydentów w pomoc dla Hezbollahu. Za zachowanie milczenia, jeden z katarskich dyplomatów w Europie miał zaoferować odpowiednią gratyfikację finansową.

**Czytaj też:** [Katar rozszerzy zakup F-15QA?](#)

Wskazany został dokładnie Abdulrahman bin Mohammed Sulaiman al-Khulaifi, ambasador katarskiego państwa przy Belgii i NATO. Według źródła na które powołuje się FOX News, sam ambasador miał wręcz sugerować Jasonowi G., że „wspólnym wrogiem są Żydzi”. Jednakże, twórca raportu o finansowaniu Hezbollahu przez katarskich członków rodziny królewskiej nie ugiął się i jak widać

przekazał kluczowe informacje amerykańskim dziennikarzom.

**Czytaj też:** [Izrael: Netanjahu ostrzega Hezbollah przed kolejnymi atakami](#)

Amerykańscy dziennikarze zauważają przy tym, że Katar został już wskazany za źródło finansowania dla terrorystów przez samą administrację w Białym Domu w 2017 r. Jednakże, kilka lat później administracja Donalda Trumpa i on sam przestał oskarżać rodzinę Al Thani o tego rodzaju związki z organizacjami terrorystycznymi. Według „The New York Times” miało to być pochodną szeroko zakrojonej kampanii lobbystycznej w Waszyngtonie, prowadzonej za pieniądze katarskie.

Tak czy inaczej, w wielu państwach na świecie prowadzona jest debata o roli jaką odgrywa Katar i liczne fundacje charytatywne z tego państwa w finansowaniu różnych organizacji terrorystycznych. Nie dotyczy to tylko i wyłącznie Hezbollahu, ale rodzą się domniemania o transferach do Hamasu, Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu, a nawet do ISIS. Zarzuty są formułowane zarówno przez dziennikarzy oraz analityków, ale też niektórych prominentnych polityków w Europie.

**Czytaj też:** [Amerykański generał: brak dowodów, by talibowie opłacani przez Kreml zabili żołnierzy USA](#)

Przy czym, co naturalne oficjalna strona katarska zaprzecza wszelkim wątkom odnoszącym się do systemowego wspierania radykałów i terrorystów, m.in. przez system organizacji charytatywnych zasilanych przez prominentnych Katarczyków. Zaś sami Amerykanie obecnie podkreślają rolę i znaczenie Kataru w zapewnianiu bezpieczeństwa i stabilności w regionie Bliskiego Wschodu. Co więcej, dla Waszyngtonu istotne są również zakupy strony katarskiej, dokonywane w amerykańskich firmach zbrojeniowych. Tym samym, należy spodziewać się istotnego dylematu po stronie ubiegającego się o reelekcję Donalda Trumpa w okresie wyborczym. Fakt, że informację podał FOX News wskazuje jednak, że również naturalna baza wyborców republikańskich będzie teraz naciskała na wyjaśnienie powiązań katarskich z Hezbollahem.

JR